

Wystąpienie Prezydenta RP otwierające posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego

11 września 2025

Szanowny Panie Ministrze,
Szanowny Panie Marszałku,
Pani Marszałek,
Panie Premierze,
Państwo Ministrowie,
Państwo Przewodniczący Klubów,
Drodzy Goście i Przewodniczący Kół!

Bardzo się cieszę, że otwieramy Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Mam wielkie nadzieje, że po emocjach w Sejmie, w polskim parlamencie, na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego będziemy dyskutować wokół poważnego problemu, który odnosi się do 10 września, bez emocji politycznych, bo taki ma mieć efekt Rada Bezpieczeństwa Narodowego – że rozmawiamy o tym, co się wydarzyło, jak wygląda bezpieczeństwo państwa polskiego w obliczu wydarzeń z 10 września. Wierzę więc głęboko, że po emocjach sejmowych, politycznych, parlamentarnych Rada Bezpieczeństwa – ta i wszystkie kolejne – będą oczywiście z jednej strony wyzwaniem propaństwowym, intelektualnym, ale z drugiej strony dadzą też Państwu taką możliwość odpoczęcia od pewnego politycznego, naturalnego w demokracji sporu.

Szanowni Państwo,

jeśli ktoś miał wątpliwości, że od czterech lat Polska uczestniczy wprost w wojnie hybrydowej, to myślę, że 10 września 2025 roku może ostatecznie te wątpliwości porzucić. Tak, Polska jest uczestnikiem wojny hybrydowej od czterech lat. Ta wojna odbywa się z jednej strony na lądzie – mówię tutaj o polskich granicach – z drugiej strony na wodzie, mówię tutaj o działalności floty rosyjskiej i próbie destabilizacji, działalności „floty cieni”, oczywiście, i destabilizacji sytuacji na Morzu Bałtyckim. I od 10 września, a nawet jeszcze wcześniej, wiemy, że uczestniczymy także w wojnie hybrydowej w powietrzu. W tej wojnie hybrydowej uczestniczymy także w zakresie społecznym – sprawy dezinformacji w przestrzeni publicznej, sprawy dezinformacji w internecie i w wielu narzędziach internetowych są tego najlepszym dowodem.

Atak rosyjskich dronów z 10 września 2025 roku był, jak Państwo doskonale wiedzą – to już wie także opinia publiczna – testem, który zafundowała nam Federacja Rosyjska. Ten test miał dotyczyć z jednej strony odporności polskiego społeczeństwa, z drugiej strony pewnej stabilności kwestii i urzędów politycznych w państwie polskim, ale także testem naszych zdolności sojuszniczych i umiejętności reagowania razem z naszymi partnerami w Sojuszu Północnoatlantyckim czy w Unii Europejskiej. I odnoszę głębokie wrażenie, że ten test 10 września 2025 roku jako Polska zdaliśmy.

Natomiast jest też wiele rzeczy, które powinniśmy – szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i obrony Polski – wykonać i ta Rada ma właśnie służyć tego typu rozwiązaniom. Pierwszym naszym obowiązkiem – moim jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych, ale także jako Prezydenta Polski, i całej władzy w Polsce – jest oczywiście zapewnienie bezpieczeństwa ludności cywilnej. To także się stało, procedury zadziałały i było to możliwe przede wszystkim dzięki naszej kadrze dowódczej Wojska Polskiego, dzięki panom oficerom, których serdecznie witam i cieszę się, że są z nami, z którymi byłem w kontakcie od nocy 10 września – dzięki Dowódcy Operacyjnemu Rodzaju Sił Zbrojnych Panu Generałowi Kliszowi, Szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Generałowi Kukule. Ten zdany test był możliwy także dzięki jedności klasy politycznej – Prezydenta Polski, a także polskiego rządu, na co także należy zwrócić uwagę. Już od godzin nocnych 10 września byliśmy w kontakcie i z Panem Premierem spotkaliśmy się w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, centrum operacyjnym, wspólnie z Panem Generałem Kliszem i tam razem zdecydowaliśmy o rozważeniach w tej sytuacji.



Ta jedność w momencie, gdy zaatakowały nas rosyjskie drony, miała swoje konkretne przełożenie na nasze funkcjonowanie w pierwszych godzinach czy tego pierwszego dnia o 6.30 – gdy zwróciłem się już w Biurze Bezpieczeństwa do Pana Premiera i do obecnego na tym spotkaniu Wiceministra Obrony Narodowej o uruchomienie artykułu 4 traktatu północnoatlantyckiego, to weszliśmy w merytoryczną, ważną dyskusję, po czym zostało to zaakceptowane i zrealizowane przez polski rząd, który był już w bezpośrednim kontakcie na wielu polach z naszymi sojusznikami i z naszymi partnerami. Miało to także swoje przełożenie na naszą dyplomację tego dnia. Ja wykonywałem swoje zadania w zakresie dyplomacji – pozostając w kontakcie z Prezydentem Stanów Zjednoczonych, z Prezydentami państw bałtyckich, z naszymi sojusznikami, Pan Premier, Panowie Ministrowie w swoim zakresie – na niwie czy to Unii Europejskiej, czy swoich partnerów. Każdy tego dnia wykonywał swoje zadania, pozostając oczywiście także z Szefem Sojuszu Północnoatlantyckiego Markiem Rutte.

Trzecią rzeczą, która pozwoliła nam dzisiaj mieć poczucie tego, że test z 10 września jako narodowa wspólnota, jako państwo zdaliśmy, jest też w moim głębokim uznaniu rozważa i propaństwowa postawa opozycji w polskim parlamencie i gotowość do – jeśli już – do konstruktywnej krytyki tego, co się działo, a nie do zachowań, nazwalibyśmy je: atakujących, czy to polski rząd, czy polskiego prezydenta. Ta propaństwowa

rozważa polskiej opozycji i gotowość do tego, aby dyskutować w sposób poważny na temat naszych zagrożeń także są warte odnotowania. Tu się kłaniam Panu Prezesowi, Panu Przewodniczącemu, wszystkim Państwu, którzy do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego podeszliście bez – znanej niestety z przeszłości – dramy politycznej, której powinniśmy unikać także w przyszłości, z myślą o bezpieczeństwie państwa polskiego. Mam nadzieję, że będzie to kolejny „efekt Putina” i w przyszłości również tak będzie. Już za sprawą Władimira Putina zwiększyliśmy Sojusz Północnoatlantycki o dwa kolejne państwa skandynawskie. Wiele państw Sojuszu Północnoatlantyckiego podnosi – na razie formalnie – swoje wydatki na poziom 5 procent. Być może – marzę o tym jako prezydent Polski – tym efektem będzie też jednoczenie się czy konstruktywna dyskusja, a nie polityczne, partyjne dramy w momencie, w którym zagrożone jest bezpieczeństwo państwa polskiego. Chciałbym, żeby to był pierwszy taki dowód, pierwszy taki efekt, a nie jedynie precedens, który nie będzie się powtarzał.



Dziś byłem w 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach, gdzie pojechałem podziękować naszym żołnierzom, żołnierzom Wojska Polskiego, oficerom Wojska Polskiego, ale także naszym sojusznikom reprezentującym Królestwo Niderlandów i Królestwo Norwegii, bardzo głęboko zaangażowanych w działanie polskiego lotnictwa tego krytycznego dnia 10 września. Ale nie o tym chcę mówić. Pojechałem także do Krzesin po to, aby porozmawiać z wojskowymi, z kadrą dowódczą na temat tego, co moglibyśmy jeszcze zrobić. Bo ta dobra ocena zarówno dokonana przeze mnie jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych, jak i przez naszych generałów, czy przez środowiska polityczne nie może zabrać nam możliwości, która wymaga od nas, czy konieczności stawiającej przed nami kolejne zadania. Tak, musimy wszyscy jako klasa polityczna, ja jako Prezydent, Pan Minister, Pan Premier i my wszyscy wyciągnąć wnioski z tego, co się zdarzyło, i zadać sobie konkretne pytanie: co moglibyśmy zrobić lepiej, jak powinny wyglądać nasze dalsze działania w zakresie budowania odporności i militarnej, i cywilnej państwa polskiego? I stąd była moja wizyta w Krzesinach.

I jestem głęboko przekonany, że po pierwsze musimy zwiększyć inwestycje w obronę powietrzną i w obronę przeciwrakietową – zarówno w zakup nowych systemów, jak i w rozwój krajowych technologii. To oczywiście będzie niemożliwe, jeśli nie osiągniemy pułapu wydatków 5 procent polskiego PKB na zbrojenie, do którego się zbliżamy, co wydaje się rzeczą zasadniczą dla rozbudowy naszego systemu bezpieczeństwa. Myślę, że te 5 procent powinno być nie tylko hasłem, ale powinno znaleźć też swoje odbicie w realizacji, w postępowaniu polskiego rządu, całej klasy politycznej, w przyszłym roku.

I ten 10 września także stał się rodzajem takiego wyzwania dla nas w tym zakresie. Musimy wzmocnić także – ale to poddaję pod naszą wspólną, Drodzy Państwo, dyskusję, takie mam wrażenie – odporność cywilną. Oczywiście obronność to nie jest tylko wojsko, ale to także sprawne systemy alarmowe, budowanie schronów, informowanie, szkolenia obywateli, gotowość samorządów także do tego, aby w tym uczestniczyć.

Niedawno byłem w Finlandii, mniejsze od nas państwo, choć bardzo sprawne, bardzo silne i nasz sojusznik w Sojuszu Północnoatlantyckim – ma oczywiście budowaną od dekad obronę cywilną. Ale myślę, że i w zakresie działań legislacyjnych, i w zakresie działań strategicznych mamy dobry punkt odniesienia w Polsce i wiem, że na wielu płaszczyznach ta współpraca się odbywa.

Ta moja diagnoza dotyczy oczywiście tego, od czego właściwie zacząłem. Od współpracy wszystkich stronnictw politycznych, władzy, prezydenta, rządu i dojrzałości opozycji, z jaką mieliśmy do czynienia 10 września w kontekście wszystkich kwestii bezpieczeństwa. Wiem, że to był jeden z elementów mojego programu wyborczego, ale mam wrażenie, że być może stanie się on naszym wspólnym wyzwaniem – abyśmy mówili jednym wspólnym głosem bezpieczeństwa, niezależnie od różnic, które są między nami, między Państwem, między stronnictwami parlamentarnymi. I głęboko wierzę, że taki będzie przebieg także naszej dzisiejszej dyskusji i wymiany poglądów.

Na sam koniec chciałbym mocno przestrzec, szczególnie opinię publiczną, ale także nas wszystkich, abyśmy nie ulegali rosyjskiej dezinformacji. Ta wojna naprawdę dzieje się także w przestrzeni informacyjnej. Nie możemy ulegać rosyjskiej dezinformacji, która od 24 godzin podpowiada, że drony atakujące polską przestrzeń powietrzną są ukraińskie – po to by wciągnąć Polskę do wojny. Ze wszystkich informacji, które posiadam, jest to po prostu kłamstwo. I przestrzegam wszystkich Państwa, aby nie ulegać dezinformacji.

Rozpaczynam Radę Bezpieczeństwa Narodowego i chciałbym, aby stała się ona naszym wspólnym zobowiązaniem i forum do wymiany myśli propaństwowej w zakresie bezpieczeństwa i przyszłości Polski.

Bardzo dziękuję.



